



Nasz BIULETYN

STOWARZYSZENIE PRYWATNYCH PRZEDSIĘBIORCÓW
WARSZAWSKIEGO TRAKTU KRÓLEWSKIEGO



www.stare-miasto.com

sppwtk@gmail.com

październik 2009

Rok 10, Numer 4/2009

PERSPEKTYWY



W tym numerze:

Perspektywy.....	1, 4
Zarząd działa, choć ciągle ..droga pod górkę	1, 2
Ogródki w świetle prawa	2
Razem do Komisji Trójstronnej	3
Parkingi - płatne wielokrotnie	3
Obszary zabytkowe czyli jak nie sprzedawać lokali użytkowych	4

W świetle ostatnich sensacyjnych wiadomości na temat afer prywatyzacyjnych, podsłuchów, hazardu, czy innych przejawów naszego życia politycznego – możemy powiedzieć, że w nieco zamkniętym świecie, za staromiejskimi murami, żyjemy jak u Pana Boga za piecem.

Nie straszne nam czynsze, nie martwią nas przepisy o szerokościach pomiędzy donicami ogródkowymi, nie myślimy o wykupie lokali, a do pracy przyjedziemy ..rowerem, akurat aura sprzyja.

Tak mniej więcej ironicznie możemy określić stan naszej ..coraz głębszej frustracji. Bo im dłużej żyjemy i mamy większe doświadczenie, wydawało by się, że nic nas już nie zaskoczy. Ależ zaskakuje i to chyba zbyt duża dawka własnej naiwności!!!

Aby tą czarę goryczy wypełnić, należy dodać, że właśnie na szczeblu urzędu miasta poczyniono niezbędne cięcia w wydatkach - czasem już uchwalonych i zatwierdzonych, a teraz to samo będzie się działo na szczeblu dzielnic. Czyli z powodu dziury budżetowej (ktoś mógłby też powiedzieć, że z powodu nadmiernych wydatków) miasto musi oszczędzać, i na żadne obiecywane obniżki, bonifikaty kryzysowe itp. nie ma co liczyć. Czy tylko czarne jesienne chmury nad nami? cd. str.4

Zarząd - przełamuje kryzys.

Podobnie jak w poprzednim numerze publikujemy nieco skrócone kalendarium, obrazujące działania Zarządu. Jak się okazuje, żadne „kłody pod nogi” nie straszne naszemu Zarządowi, który interweniuje, dzwoni, spotyka się, negocjuje, przekonuje i śle pisma. Zaniedbanie działania, czy zmęczenie nie wchodzi w grę - nie mamy na to czasu, a przeciwności to.. niestety chleb powszedni.

Jeszcze przed wymienieniem wszystkich podejmowanych działań w tym miejscu pragniemy wyrazić serdeczne słowa uznania dla naszego kolegi Wiceprezesa Zarządu - Janusza Lückka. Nie sposób wymienić w ilu negocjacjach czynszowych uczestniczył w ilu, prawie beznadziejnych sprawach interweniował - z przywracaniem terminów włącznie.

Doszło do tego, że o jego interwencję i pomoc prosili przedsiębiorcy nie tylko niezrzeszeni, ale prowadzący działalność dość daleko od Starego Miasta (np.. w Alejach Ujazdowskich). Na ostatnim posiedzeniu Zarządu wszyscy obecni wyrazili swoje ogromne uznanie dla społecznej pracy Pana Janusza i jego determinacji w prowadzeniu negocjacji „czynszowych”.

Z prac Zarządu:

1. Jednym z ważniejszych spotkań jakie były prowadzone w ostatnim czasie, było spotkanie Zarządu z Panem Andrzejem Malinowskim Prezydentem Konfederacji Pracodawców Polskich. Przedmiotem spotkania były sprawy związane z brakiem możliwości wykupu lokali użytkowych oraz ocena wpływu kryzysu gospodarczego na funkcjonowanie małych przedsiębiorstw. Nasze sprawy i postulaty znalazły zrozumienie i uznanie i będą prezentowane na szczeblu rządowym - zabiegamy o spotkanie szefów naszych organizacji z wicepremierem Waldemarem Pawlakiem.

2. w sprawach czynszowych - Zarząd odbył spotkanie z Wiceburmistrzem Dzielnic Śródmieście m.st. Warszawy Panem Jerzym Majewskim.

Głównym tematem spotkania było przedłużenie na rok 2010 obowiązywania ustaleń PROTOKOŁU z dnia 7 marca 2008 r. odnośnie naliczania stawek czynszowych. Aktualnie ZGN przeprowadził niecałe 60% negocjacji, a ustalenia wygasają z końcem 2009 r. Ustalono, że w grudniu b.r. rozpoczną się negocjacje i miejmy nadzieję, termin obowiązywania PROTOKOŁU zostanie



(Ciąg dalszy ze strony 1)

przedłużony na rok 2010.

Drugim ważnym zagadnieniem poruszonym na tym spotkaniu był stosunek władz Dzielnicy do procentowej obniżki stawek czynszowych (nasza propozycja 35% - na okres 2 lat), dla przedsiębiorców, którzy przeprowadzili negocjacje przed marcem b.r., aby wyrównać warunki obciążeń czynszowych z przedsiębiorcami, których objęło postanowienie Zarządu Dzielnicy w dotyczące wydłużenia etapowego dojścia do stawki docelowej z 1 roku do 2 lat. Jak zostaliśmy poinformowani Zarząd Dzielnicy oczekuje na uchwałę Rady Dzielnicy w tym zakresie, ale zwraca uwagę że budżet dzielnicy na rok 2010 został znacznie okrojony i mogą wystąpić trudności w realizacji naszego postulatu. W chwili obecnej pozostają interwencje telefoniczne, ale zwróciliśmy się także z prośbą o pomoc w tej sprawie do posłanki Małgorzaty Kidawy-Błońskiej.

3. W połowie września br. uczestniczyliśmy w dyskusji nad projektem Zarządzenia Prezydenta miasta stołecznego Warszawy w sprawie „zagospodarowania przestrzeni publicznej obszaru uznanego za pomnik historii oraz wpisanego na listę światowego dziedzictwa UNESCO” (tytuł skrócony). W dyskusji tej uczestniczyliśmy za pośrednictwem mediów, na spotkaniach, także wyrażając opinię na piśmie ;

- 15 września br. na antenie TVP prezentowany był wywiad z Prezesem Zarządu Romanem Popowskim, który mówił o projekcie ustanowienia obowiązkowej ciszy nocnej od 22 (czy po tej godzinie mamy zamykać ogródki i lokale?), o zbyt szczegółowych i niepotrzebnych zapisach dotyczących organizacji ogródków, o ograniczeniu imprez jedynie do Podzamcza i Skweru Hoovera (gdzie kameralne koncerty o które zabiegamy czy choćby Jazz na Starym Mieście), o zatrzymaniu prac nad rewitalizacją Starówki itp..

- negatywna ocena tego projektu została także przekazana na spotkaniu Zarządu (Roman Popowski i Jacek Sas-Uhrynowski) z Podsekretarzem Stanu Ministerstwa Infrastruktury Panem Romanem Dziekońskim, a także na spotkaniu z Posłanką PO Panią Małgorzatą Kidawą Błońską w dniu 22 września b.r.

- podobne opinie prezentowaliśmy na spotkaniach z dziennikarzami RZECZPOSPOLITEJ i Dziennika POLSKA.

- nasze postulaty wynikające z krytycznej oceny omawianego dokumentu przedstawił Jacek Zawistowski na spotkaniu z Przewodniczącym Zespołu (opracowującego Regulamin), Stołecznym Konserwatorem Zabytków i Dyrektorem Zarządu Terenów Publicznych. Pismo w tej sprawie złożono w dniu 29 września b.r.

4. Kolejnym problemem jakim zajmował się Zarząd była propozycja rozszerzenia stref płatnego parkowania na całe Stare Miasto w oparciu o uchwałę Rady m.st. Warszawy, której nie poddano pod konsultację przedsiębiorców. Rozmowę w tej sprawie przeprowadzili z Dyrektorem Zarządu Terenów Publicznych nasi przedstawiciele: Janusz Lück i Jacek Zawistowski. Na ręce Pani Dyrektora złożyliśmy pismo z propozycją, by zastosować analogicznie jak w stosunku do mieszkańców – opłatę zryczałtowaną (o wiele wyższą) w kwocie 600 zł rocznie (50 zł miesięcznie) co umożliwiłoby wjazd zarówno przedsiębiorcom jak i dostawcom. Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

5. Tradycyjnie uczestniczyliśmy w Świącie Starówki (złożenie kwiatów, plakaty okolicznościowe itp..)

Kończąc to krótkie sprawozdanie, można powiedzieć, że kalendarz spotkań, konsultacji i uzgodnień skutecznie wypełnia czas kilku członków Zarządu i osób aktywnie działających w imieniu całego Stowarzyszenia

Ogródkowe dylematy w świetle prawa



Prawne zagadki to nasza specjalność, a dodatkową zagadką jest próba uregulowania zarządzeniem Prezydenta miasta ..w sprawie ustalenia szczegółowych zasad organizowania i prowadzenia przedsięwzięć powodujących wprowadzenie czasowych zmian w zagospodarowaniu przestrzeni publicznej. Prawda jak to ślicznie brzmi - a dotyczy:

- wystroju ogródka uwzględniającego kontekst historyczny, - zaleca się nie wygradzanie ogródków (pisownia oryginalna), - dopuszcza się ogrodzenie nie związane z gruntem do wysokości 80 cm, - ustawienie donic z zielenią dopuszczalne jest w odległości 40 - 50 cm między donicami, - tabliczka z nazwą własną lokalu nie może przekraczać 15 % powierzchni przęsła ogrodzenia, - nie dopuszcza się instalowania w ogródkach

jakichkolwiek urządzeń gastronomicznych, - wysokość roślinności wraz donicą nie może przekraczać 1 m, - parasole mogą mieć do 3 m wysokości ale płaskie składane, nie wystające poza obręb ogródka, - czasze parasoli i powierzchnie markiz nie mogą być nośnikami reklam, - dopuszcza się umieszczenie logo i nazwy lokalu wyłącznie na obrzeżach parasoli i markiz (otokach i falbanach), szerokość obrzeża nie może przekraczać 15 cm.

Brak nam tu niestety środków przymusu, katalogu kar oraz instrukcji kto i jak to zmierzy. A jak z dekolantami kelnerek i śmiałymi spódnicami na tym wietrze?



Razem do Komisji Trójstronnej



Mali się nie liczą, a słabi nie mają racji - to stereotyp, który choć niestuszny - czasem dotyka i naszego Stowarzyszenia. Tak właśnie czujemy się zabiegając o rzecz jakże oczywistą - o dokończenie prywatyzacji czyli o sprzedaż nam lokali w których niejednokrotnie od kilkunastu, czy kilkudziesięciu lat; prowadzimy działalność handlową, gastronomiczną, rzemieślniczą, także kulturalną. To co wydaje się oczywiste dla całego społeczeństwa czyli prywatyzacja gospodarki, jakoś nie dotyczy naszych małych sklepików czy skromnych zakładów gastronomicznych.

Sami czasem drepczemy w miejscu, nawiązując kolejne rozmowy, interwencje itp. , dlatego z uwagą pochylamy się nad propozycją Związku Rzemiosła Polskiego - związaną z weryfikacją prywatnych przedsiębiorców i rzemieślników dla celów zainicjowania naszej obecności w organizacji, która mając ponad 300 tys. członków uczestniczy w Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych. Abyśmy na tym szczeblu mogli przedstawiać swoje postulaty, musimy zainicjować swoją obecność indywidualnie - w formie odpowiednich deklaracji.

Dla ułatwienia - poniżej niezbędne szczegóły:

1. Komisja Trójstronna powołana ustawą stanowi forum dialogu społecznego prowadzonego dla godzenia interesów pracowników, interesów pracodawców oraz dobra publicznego. W chwili obecnej ze strony związkowej członkami KT są: NSZZ "Solidarność", Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych i Forum Związków Zawodowych. Ze strony pracodawców: Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych, Konfederacja Pracodawców Polskich, Związek Rzemiosła Polskiego oraz Business Centre Club.

2. Z końcem bieżącego roku wygasa członkostwo dotychczasowych członków; organizacji pracodawców i organizacji związkowych (reprezentujących pracowników) dlatego też chcemy wesprzeć Związek Rzemiosła Polskiego z którym od dawna współpracujemy - własnymi deklaracjami.

3. Stowarzyszenie nasze nie traci w żadnym wypadku swojej samodzielności, a wsparcie jakie udzielamy Związkowi Rzemiosła, ma się przełożyć na prezentację naszych ważnych spraw na dużo wyższym szczeblu. Należy zauważyć, że członkami Związku Rzemiosła są także przedsiębiorcy nie będący *stricto* rzemieślnikami.

Chcemy żeby zaprzyjaźniona organizacja, utrzymała status reprezentatywnej organizacji pracodawców, dlatego też zwracamy się do wszystkich przedsiębiorców o pilne wypełnienie ankiet (do 28 października br.), które są sukcesywnie roznoszone do poszczególnych zakładów, firm.

Chcemy żeby zaprzyjaźniona organizacja, utrzymała status reprezentatywnej organizacji pracodawców, dlatego też zwracamy się do wszystkich przedsiębiorców o pilne wypełnienie ankiet (do 28 października br.), które są sukcesywnie roznoszone do poszczególnych zakładów, firm.

Parkowanie czyli płacimy za miejsce gdzie stoi nasz samochód i nikt go nie pilnuje.



Stare Miasto i Nowe Miasto to strefy ograniczonego ruchu, aby móc wjechać w obręb Starego Miasta mieszkaniec musi posiadać jednorazową kartę zegarową, a przedsiębiorca, czy też dostawca towaru, przepustkę wraz z miesięczną kartą zegarową. Karta zegarowa wprowadzona została po to, aby kontrolować czas postoju (np. dla rozładunku towarów), a czas ten nie powinien przekraczać pół godziny. Tak było do tej pory - z dniem 1 lipca 2009 roku na cały obszar Starego i Nowego Miasta została rozszerzona strefa płatnego parkowania. Oznacza to, że każdy samochód (przedsiębiorcy czy dostawcy) parkujący na „przepisowe” pół godziny musi dokonać opłaty w parkometrze. Oznacza to dodatkową opłatę, dodatkowo stracony czas i kolejne pole do „dyskusji i

interpretacji” jakie łatwo przewidzieć biorąc pod uwagę aktywność straży miejskiej.

Z powyższych względów - Zarząd wystąpił z propozycją zastosowania w stosunku do przedsiębiorców opłaty zryczałtowanej, tak jak ma to miejsce w odniesieniu do mieszkańców. O ile jednak mieszkaniec płaci 32 zł za rok, jesteśmy skłonni zapłacić 50 zł miesięcznie także w formie opłaty zryczałtowanej, aby nie tracić czasu na rozmienianie pieniędzy, obsługę parkometru itp. czynności. Zdarza się bowiem wielokrotnie (co wiemy z praktyki), że parkometry czasem nie drukują biletów, czasem tylko nie przyjmują monet, a często są po prostu uszkodzone. Naszą propozycję przesłaliśmy do Zarządu Terenów Publicznych.

Co to pomnik historii i jak się ma do ..prywatyzacji



Pytanie przewrotne, może się z wiatrem kojarzyć, bo kiedy wieje wiatr historiito parasole trzeba składać. Ten żartobliwy wstęp potrzebny jest do zrozumienia jakimi drogami wędrują koncepcje urzędnicze zakłute w zarządzeniach, uchwałach i wszelkim prawie (najczęściej lokalnym). Koncepcje te poznaliśmy na przykładzie dawnej afery „i czasopisma”, czy innych gdzie czasem coś się dopisuje w akcie niższego rządu co nie ma w ustawie, a czasem skreśla, lub milczeniem pomija, bo jest w ustawie czy rozporządzeniu. Ten wywód nie jest zbyt prosty, bo aby nam wszystkim udowodnić, że lokale użytkowe nie będą sprzedawane to czasem samo „Nie bo Nie” już nie wystarcza.

Udowodniano nam niedawno, że sprzedawać lokale nie można, bo to zabytki, tymczasem Konserwator Zabytków nie widzi żadnych przeszkód, a więc i miasto czasem „przymyka oko” i sprzedaje lokal, który jest w budynku zabytkowym (bo są dawno lokale wykupione). Najważniejsze w tym wszystkim jest określenie obszaru zabytkowego. Obecne władze m.st.Warszawy szermując tym określeniem i zawężając je do części Śródmieścia - jaką jest Stare Miasto mijają się nieco z prawdą. Nazewnictwo jest tu obszerne i do dowolnej interpretacji, a więc „pomnik historii”, „obszar zespołu zabytkowego” „historyczny zespół miasta z Traktem Królewskim i Wilanowem”. Aby uprościć te wywody, można powiedzieć że władze samorządowe aby mieć argument do niesprzedawania lokali sięgają, do akt z 1994 r. Jednak i my dokumenty czytamy uważnie, a zatem w granicach określonego tam zespołu zabytkowego jest zabytkowy Wilanów i zabytkowa Cytadela. Pominięcie Wilanowa i Cytadeli pozwala już sprzedawać tam do woli? Jeśli tak to czemu nie w całej Warszawie bo ten pomnik historii czyli zespół zabytkowy to nic innego jak tylko, albo aż UKŁAD URBANISTYCZNY, który należy chronić dla pokoleń, tradycji itp.. Wygodna to miała być furka do dowolnej sprzedaży w jednym miejscu, a bezwzględnego zakazu w drugim, tylko ta cała argumentacja historyczno architektoniczna kupy się nie trzyma. Fakty pozostają takie: rejon urbanistyczny który określa się jako pomnik historii ma zostać jaki jest, a czy tam sklep z serami i mlekiem prowadzi Pan Kowalski albo kawiarenkę Pani Kryśka to nie ma to nic do rzeczy. I czy właścicielem tego sklepu jest gmina, poczta, wojsko czy pan Henio to nie ma to żadnego znaczenia dla za-

chowania substancji zabytkowej o którą wszyscy dbać muszą. Jedyнным aktem prawnym uniemożliwiającym zakup lokali użytkowych jest uchwała nr XIX/636/2007 z 22 listopada 2007 i rozporządzenie nr 1151/2008 z 9 stycznia 2008. Są to akty prawa miejscowego, które w wielu przypadkach i bez uzasadnienia zaostrzają kryteria i warunki określone w aktach prawnych wyższego rządu. Powstaje zatem pytanie dręczące nas od dawna. Komu i do czego ma służyć prawo (miejscowe), całkowicie blokujące sprzedaż lokali. Komu na tym zależy i komu ma to służyć?

Jakie zatem wnioski wynikać mogą z następujących faktów:

- brak woli sprzedaży lokali,
- manipulacje prawem lokalnym poprzez wydawanie zarządzeń i uchwał, niezgodnych z nadrzędnymi przepisami prawa,
- nieuzasadnione podwyżki czynszów, brak jasnych zasad kryteriów (zasad) naliczania czynszu,
- wydawanie zarządzeń utrudniających prowadzenie działalności gospodarczej,
- mnożenie dodatkowych opłat,
- brak konsultacji społecznej, nie liczenie się ze zdaniem dużych grup społecznych (przedsiębiorcy, mieszkańcy),
- wprowadzanie atmosfery tymczasowości, zagrożenia, bo w każdej chwili właściciel budynku może poszukać innego najemcy za 3 miesięcznym wypowiedzeniem,

Dla obiecanego na 1 stronie akcentu pozytywnego można przyjąć następujące stwierdzenie: żaden urząd nie chce być wyśmiewany i nie jest to dla żadnego urzędnika sytuacja komfortowa, kiedy jego niejasne działania mogą wzbudzać zainteresowanie służb walczących z korupcją. Bo prawo też sprzyja korupcji pozostawiając obszary nieznanne i do „odpowiedniej” interpretacji na dowolnym urzędowym szczeblu..

Kolejnym pozytywem jak myślimy będzie rozprawa sądowa gdzie jeden z naszych kolegów pozywa miasto, które nie chce sprzedać lokalu użytkowego, podczas gdy wszystkie lokale mieszkalne już sprzedano. Na tydzień przed rozprawą poprosimy Koleżanki i Kolegów o udział w rozprawie i gorące poparcie naszego kolegi, którego będziemy wspierać prawnie i jak tylko zdołamy.

Być może powstanie precedens jakże ważny dla nas wszystkich.